

Echa Stadionów

MAGAZYN SPORTOWY

Bundesliga na półmetku

Po rozegraniu połowy spotkań mistrzem jesieni grupy czwartej Kaliskiej Klasy B został zespół Victorii Łaski. Podopieczni Tomasza Stawskiego utrzymali fotel lidera dzięki ostatniemu zwycięstwu w spotkaniu z LZS-em Bukownica. Zespół z Łasek zajął pierwsze miejsce w lidze na półmetku sezonu z minimalną przewagą tylko jednego punktu nad drugim w tabeli Sokółem Świba. Jesienią w grupie czwartej Kaliskiej Klasy B na jedenaście kolejek złożyło się 66 meczów, w których strzelono 345 bramek, co daje średnią meczową 5,22 bramki na spotkanie. Najwięcej bramek w rundzie jesiennej strzelił GKS Grębanin — 45 trafień, na które złożyło się aż 20 trafień sprowadzonego z Gal-Gazu Galewice Damiana Dyducha.

>> II

Trener Polonii zrezygnował ze stanowiska

Bogdan Kowalczyk nie jest już trenerem Polonii Kępno. W piątek były szkoleniowiec kępińskiego zespołu, który pracował w kępińskim klubie od roku, złożył rezygnację na ręce ... piłkarzy. Zarząd klubu o decyzji trenera dowiedział się z mediów i od piłkarzy. Powodem złożenia rezygnacji nie była wcale fatalna sytuacja zespołu po rundzie jesiennej, ale lukratywna oferta pracy, jaką Bogdan Kowalczyk otrzymał od trzecioligowego Startu Namysłów. W miniony piątek oficjalna witryna internetowa klubu z Namysłowa poinformowała, że nowym szkoleniowcem trzecioligowego Startu został Bogdan Kowalczyk.

>> III

Tym razem poległa Warta

Młodzicy starsi Marcinków Kępno nie próżnują w okresie przerwy w rozgrywkach. Przed tygodniem zespół prowadzony przez Zdzisławę Góreckiego pokonał w finale silnie obsadzonego turnieju w Kostrzynie nad Odrą zespół Śląska Wrocław. W miniony weekend młodzicy Marcinków rywalizowali w Szamotuły Cup 2009, turnieju, nad którym patronat honorowy objął Piotr Reiss.

>> IV

Piłka nożna >>> „Spowiedź piłkarza” to tytuł książki niezwykle znanego i cenionego w Wielkopolsce piłkarza Piotra Reissa. W miniony wtorek były kapitan Kolejorza odwiedził Kępno, gdzie spotkał się z kibicami i promował książkę

Ikona Lecha spotkała się z kibicami

Około 150 osób wzięło udział w spotkaniu promującym książkę „Piotr Reiss — Spowiedź Piłkarza”. W Hali Widowiskowo-Sportowej im. Gwiazd Piłki Ręcznej punktualnie o godzinie 18:30 pojawiło się wielu kibiców w barwach poznańskiego Lecha. Piłkarz podpisywał swoją książkę, pozował do zdjęć. Przez kilka minut rozmawiał także z sympatykami Kolejorza o historii i aktualnej sytuacji Lecha i stadionu przy Bułgarskiej. Piotr Reiss w trakcie spotkania podzielił się z publicznością aktualnymi informacjami dotyczącymi realizacji swojej kariery w Warcie Poznań. Nie omieszkał też wspomnieć odejścia z Lecha, choć jak można było zauważyć, ma wielki sentyment do klubu z Bułgarskiej.

Zaufanie kibiców

Na spotkanie zorganizowane przez kępiński fan club Kolejorza, które zorganizowano w salce konferencyjnej Hali Widowiskowo-Sportowej im. Gwiazd Piłki Ręcznej w Kępnie przyszyły różne pokolenia kibiców. Punktualnie o godzinie 18:30 pojawiło się wielu młodych kibiców w barwach Lecha Poznań, ale byli i tacy, którzy pamiętali 1972 rok i zwycięstwo Lecha nad Zawiszą Bydgoszcz 4:2 przy 60-tysięcznej publiczności, dające poznańskiej drużynie awans do pierwszej ligi. Tłumy kibiców owacyjnie powitały ikonę poznańskiego klubu. Były kapitan Kolejorza powiedział, że pomimo trudnej sytuacji (zatrzymanie w związku z aferą korupcyjną) nie stracił zaufania swoich kibiców, którzy po kilka razy w każdym meczu skandowali jego nazwisko. — *Cieszę się, że mam takie wsparcie. W mojej sytuacji śmiało można użyć przysłowia, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Kibice nigdy ode mnie się nie odwrócili i jestem z tego dumny. Tym bardziej, że sam od dziecka jestem kibicem Lecha* — mówił w trakcie spotkania Piotr Reiss. Były Lechita przyznał, że po zatrzymaniu przez wrocławską prokuraturę, potrzebował trochę czasu by odbudować się psychicznie i fizycznie. Piotr Reiss, który według wrocławskiej prokuratury częściowo przyznał się do stawianych mu zarzutów, dodał, że nie chce być ofiarą systemu, który od lat 90-tych toczył polską piłkę. — *Wydaje mi się, że panował wówczas ogólny balagan w polskiej piłce. Ja nie jestem Piotrem R., jak opisywały niektóre media, a Piotrem Reissem, który grał w Bundeslidze, w reprezentacji kraju i rozegrał ponad 300 meczów w polskiej ekstraklasie i strzelił ponad 100 bramek. Piłka nożna, a w szczególności Lech był*

i wciąż jest całym moim życiem — podkreślał popularny Rejsik.

Sposób komunikacji z kibicami

Zdaniem Piotra Reissa wydana przez niego książka miała przede wszystkim być sposobem komunikacji z wierną rzeszą kibiców. — *Nie chciałem, żeby kibice odnosili błędne wrażenie jakoby się ukrywał albo że się zapadłem pod ziemię. Z potrzeby kontaktu z moimi sympatykami powstał pomysł na stronie www.piotrreiss.pl a następnie na szybkie wydanie książki. Poza tym, nie chcę aby mnie kojarzono tylko*

w 5-tysięcznym nakładzie i dostępna jest w całej Wielkopolsce, ale jak żartobliwie przyznaje piłkarz, nie brakuje również chętnych z Warszawy. Sam piłkarz nosi się z zamiarem napisania drugiej części. Zacznie ją jednak, jak sam mówi, dopiero na piłkarskiej emeryturze. „*Jeśli prawdziwego kibica jakiegokolwiek drużyny spytamy, od kiedy jej kibicuje, najczęściej odpowie: Od urodzenia. W moim przypadku było nieco inaczej. Moja przygoda z Kolejorzem zaczęła się jeszcze wcześniej...*” — to fragment rozdziału „Na dobre i na złe”, czyli wszystko, co wiem o ki-

Piotr Reiss spadł nagle do piekła. O najbardziej dramatycznych wydarzeniach w karierze piłkarza opowiada z kolei kolejna część biografii — 6:30 rano — nieproszeni goście z Wrocławia”.

Obiecał odwiedzić ponownie

Po zakończeniu spotkania piłkarz podpisywał swoją książkę, pozował do zdjęć. Przez kilka minut rozmawiał także z sympatykami Kolejorza o historii i aktualnej sytuacji Lecha, Warty i stadionu przy Bułgarskiej. W trakcie spotkania Piotr Reiss chylił czoła przed kibicami z Kępna, zwłaszcza, że ci rozpaczeli wtorkowe spotkanie od prezentacji filmu z maja 2007 roku, kiedy na ligowe starcie z Legią Warszawa udała się 200-osobowa grupa kibiców z Kępna. Piłkarz z uznaniem wypowiedział się o kępińskich sympatykach poznańskiego klubu. Obiecał także, że wyjątkowy film z wyjazdu zostanie umieszczony na oficjalnej stronie Piotra Reissa. Jednym z ostatnich punktów spotkania było przekazanie przez Piotra Reissa koszulki Lecha z numerem 9, którą otrzymał Mateusz



Po zakończeniu spotkania piłkarz podpisywał swoją książkę

z jedną sprawą, która nie jest jeszcze do końca wyjaśniona i nie wiadomo kiedy się zakończy — tłumaczył Reiss. Książka byłego kapitana Kolejorza to próba odpowiedzi na kilka pytań, ważnych nie tylko dla kibiców, ale także dla samego zawodnika. Pierwsza część ukazała się

bicowaniu. Bo tak jak większość piłkarzy Piotr Reiss rozpoczął przygodę z wielkim futbolem od kibicowania i dziecięcych marzeń, marzeń które z czasem zaczęły się stopniowo spełniać. Rzeczywistość okazała się jednak brutalna dla żywej legendy Kolejorza. Z piłkarskiego raję

Stempin — piłkarz Marcinków Kępno, król strzelców turnieju w Szamotułach, nad którym patronat honorowy objął właśnie Piotr Reiss. Na zakończenie były gwiazdor Lecha podpisał wiele pamiątek kępińskiego fan klubu i obiecał jeszcze kiedyś odwiedzić to miejsce. BAS